

KAZIMIERZ STOPA

ur. 1923; Rozięcín



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, więzienie na Zamku Lubelskim, Żydzi, znęcanie się nad żydami, wyburzanie dzielnicy żydowskiej,

6. Znęcanie się na Żydami i wyburzanie dzielnicy żydowskiej

Z tej wiosny, z tego roku, zapamiętałem dwie rzeczy. Któregoś dnia, może pięciuset Żydów, w każdym bądź razie dużo młodych mężczyzn, od nastoletnich chłopców, po jakichś czterdziesto-pięćdziesięciolatków, spędzono na dziedzińcu i tam straszliwie się nimi zabawiano. Kazano im skakać żabką, chodzić na czworakach, bito, kopano. Wyżywali się w najdzikszy, najpodlejszy sposób nad tymi Żydami. Zachodziliśmy głowę dlaczego, i z jakiego tytułu to się dzieje? Ale gdy więźniowie zbliżali się do okna, to Niemiec strzelał z wieżyczki, więc żeby widzieć na podwórzu te całe dantejskie sceny, to zestawiono stoły w ten sposób, że jak postawiono stół na stół i wspięto się, to można było widzieć z wysokości stołu co na podwórzu się działo. Między innymi mnie się udało zerknąć na moment, kiedy szczerzo tych skaczących żabką Żydów psami, i bito pałami. Później dowiedzieliśmy się z ust strażnika więziennego, nazywał się Kozak, że prawdopodobnie w dzielnicy żydowskiej zostało dokonane jakieś zabójstwo na funkcjonariuszu niemieckim, i że z tego tytułu na Żydach brano taki odwet. I z tego czasu zapamiętałem taką rzecz, że jak już mówiłem, prowadzono nas korytarzem do ubicacji, wzdłuż ściany, której okna wychodziły na stronę północną, na Czwartek. Ja młody, dość wysportowany, pod wpływem chęci spojrzenia na boży świat podskoczyłem i uchwyciłem się za kraty okna, i podniosłem się na rękach, i spojrzałem na świat, wisząc na rękach, i zaobserwowałem moment, bardzo ciekawy, że na skarpie zamku, od strony północnej, vis a vis wzgórza Czwartek, wyburzano domy i wyburzano duży obiekt. Prawdopodobnie wtedy była wyburzana ta bożnica, synagoga, która była tuż przy skarpie Zamku Lubelskiego. Spostrzeżeniami podzieliłem się ze swoimi współwięźniami. Ci, którzy znali topografię miasta, domyślali się, że to było to. Więc już w kwietniu 1940 roku, stwierdzam, że ponad wszelką wątpliwość była wyburzana cała obudowa [wokół zamku], bo jak jaskółcze gniazdo było wzgórze zamkowe wokół

oblepione domami, uliczkami żydowskim, sklepami, straganami. [Wiele wskazuje na pomyłkę we wskazaniu daty wyburzenia –red.]. Widziałem ludzi, którzy kuli te mury, rozbijali. W momencie, jak ja wisiałem u tego okna, runęła cała ściana, były kłęby pyłu i kręcących się tam robotników. To nie było wysadzane przy pomocy jakichś materiałów wybuchowych - dokonywano tego przy pomocy łomów, kilofów. Takich odgłosów nie słyszałem, ale na to patrzyłem.

Data i miejsce nagrania	2006-03-22, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Mateusz Czekał
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"